

POLSKOŚĆ TO NORMALNOŚĆ. Dla kogo?

Wiele osób z którymi rozmawiałam 01. grudnia na Manifestacji w Warszawie było zaniepokojonych, a nawet przerażonych z powodu planowanych zmian w systemie polskiej edukacji.

Musimy zdać sobie jednak sprawę, że rządzący Krajem nie są twórcami, lecz jedynie wykonawcami globalnego kierunku edukacji, a sprawy toczą się od kilku stuleci. Okazuje się paradoksalnie, że głównym celem projektu C-19 nie było wyszczepienie populacji.

Aby móc przeciwstawić się planom **ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU = AGENDA 2030**, tj. globalnej strategii podporządkowania wszystkich zasobów ludzkości, jej mocy produkcyjnych i narodów pod jeden, globalny zarząd oraz włączeniu w jego ramach oświaty do **Europejskiego Obszaru Edukacyjnego**, musimy poznać i zrozumieć ich genezę. Na naszych oczach rozgrywają się wydarzenia będące konsekwencją projektu komunistycznego *Manifest z Ventotene* Altiera Spinelliego. Oznaczać ma to m.in. całkowitą likwidację dotychczasowej szkoły i przekazanie systemu do dyspozycji siłom zewnętrznym. Ramy zmian wyznaczają ONZ, UNESCO, UNICEF oraz WHO, zaś instytucją wykonawczą i „pionierem” zmian jest Unia Europejska.

O kluczowym wpływie **edukacji i wychowania** na rozwój społeczny byli przekonani już ludzie w starożytności. Wychodząc z założenia, iż **człowiek** jest bytem złożonym z materialnego ciała (które się zmienia, starzeje i umiera) oraz z niematerialnej duszy, której istota pozostaje niezmienna i nieśmiertelna, twierdzili, że powinien się on doskonalić w cnotach. Ponieważ **dziecko** nie posiada wystarczającej silnej woli aby zaplanować swój proces uczenia się, musi ono być wspomagane/kierowane przez dorosłych: rodziców i nauczycieli. Człowiek poznaje świat za pomocą zmysłów

i jego obraz tworzy w rozumie, nabywa wiedzę i umiejętności do życia, przekształcania rzeczywistości. Arystoteles dokonując klasyfikacji nauk, największą rangą oznaczył poznanie teoretyczne zmierzające do mądrości, tj. do dochodzenia do prawdy. Kolejnym celem uczenia się są dopiero: wiedza praktyczna i wytwórczość. Ponieważ człowiek jest istotą społeczną, jego podstawową społecznością jest **rodzina**. Rodziny z kolei łączą się w większe grupy, a najwyższą formę życia społecznego stanowi państwo. Władza państwowa przyjmuje zadania m.in.:

- zadbania o porządek,
- zadbania o edukację – buduje system szkół, tworzy normy prawne regulujące nauczanie,
- wspomaganie wychowania – określając prawa zgodne z obowiązującą etyką.

Taki porządek nauczania i wychowania przejął chrześcijaństwo, z akcentem na transcendentny (poza granicami ludzkiego poznania) cel życia, czyli zbawienie duszy. Edukacja i wychowanie są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie się przenikają. Celem edukacji jest wykształcenie człowieka, jego władz poznawczych – czyli rozumu, pamięci, wyobraźni oraz zmysłu – aby człowiek nauczył się ich używać, a następnie dostarczenie mu pozytywnych wiadomości przydatnych w życiu. Wychowanie realizuje się przez przyswojenie pozytywnych wiadomości o zasadach moralnego postępowania i zrozumienie uzasadnienia praw moralnych, wyćwiczenie rozumu by dobrze, roztropnie kierować życiem. Wychowanie kształtuje postawy i wartości poprzez dobry przykład i dyscyplinę. W wyniku tego człowiek działa w sposób harmonijny, jego postępowanie cechuje jedność, stałość oraz pewność – ma ukształtowany silny moralnie **charakter**. Nie można zaprzeczyć, że tradycyjna szkoła opiera się na pewnej formie przymusu, kładzie duży

nacisk na strukturę, hierarchię i dyscyplinę. Szkoła jest miejscem, gdzie obowiązują określone zasady, których przestrzeganie gwarantuje porządek i skuteczność nauczania a ocenianie pozwala na ukazanie postępów ucznia. Rodzina przy tym odgrywa istotną rolę, wspierając wartości przekazywane przez szkołę i współpracując z nauczycielami w kształtowaniu postaw i zachowań dziecka.

Takie wzorce edukacyjne ściśle powiązane z wychowaniem są do dziś aktualne, chociaż podważane już od początków XVIII wieku.

Kolejne wydarzenia oraz rewolucjoniści, odwołując się zwłaszcza do materializmu, niszczyły szkołę tradycyjną, wprowadzały szereg reform (jakobini, Marks, Engels). Zmian dokonywali także reformatory: Jan Amos Komeński, Maria Montessori, Celestine Freinet, Janusz Korczak, Jon Dewey. Dewey-zwolennik m.in. rewolucji bolszewickiej, rozwiązań wprowadzonych przez III Rzeszę Niemiecką, jest twórcą systemu wychowania bezstresowego (*pajdokracja*) i uważany za jednego z dających podwaliny pod XX-wieczny totalitaryzm – globalizm edukacyjny (szkoła ma nie przekazywać wiedzy i jednocześnie zwalczać postawy indywidualistyczne, kształtować dla potrzeb społeczeństwa przemysłowego).

Reformy w edukacji i systemie oświaty w Polsce po przemianach ustrojowych 1989 roku początkowo jawiły się korzystnie. Zachęcały do tworzenia szkół prywatnych, społecznych i wyznaniowych, poddały modyfikacji programy szkolne (usunięto „białe plamy” z podręczników do języka polskiego, historii czy wiedzy o społeczeństwie). Nauczyciele oprócz lepszych płac uzyskali możliwość wyboru programów nauczania, prowadzenia eksperymentów pedagogicznych i tworzenia programów autorskich.

Na początku lat 90. XX wieku przekazano zarządzanie szkołami samorządom lokalnym, ograniczając funkcje państwa do nadzoru nad jakością edukacji i ustalania ogólnych ram programowych. Jednak przy każdej zmianie rządzących następowała wymiana kadr w nadzorze pedagogicznym, przebudowa systemu oświatowego, brak ciągłości. Szkolnictwo wykorzystywane było do celów politycznych, o wszystkim decydowali

urzędnicy z MEN, a kuratorzy i dyrektorzy szkół pokornie i często bezrefleksyjnie wykonywali ich polecenia.

Gdy na początku lat 90-tych Polska zaczęła starania o przyjęcie do UE, wiele instytucji otworzyło się na całe spektrum wpływów płynących z Europy Zachodniej przez organizacje ponadnarodowe. Nieświadomi z reguły Polacy zachłystnęli się „zachodem” – a ten już opanowany był przez marksistów (*Długi marsz przez instytucje*). Większość „reform” w Polsce była inspirowana i finansowana z zagranicy, a ich celem była destabilizacja istniejącego systemu i zastąpienie go nowym.

Wspomnieć należy reformę Jerzego Buzka (1998-1999), opartą na systemie dwuwładzy: ministerstwa i samorządu, wprowadzono 6-klasową szkołę podstawową, 3-letnie gimnazjum i 3-letnie liceum lub szkołę zawodową, a także nowy system egzaminów, – oficjalnie mające na celu poprawę jakości kształcenia, zwiększenie autonomii uczniów i nauczycieli oraz wprowadzenie nowoczesnych metod nauczania. W tym samym czasie rozpoczęto likwidację znacznej części szkolnictwa zawodowego.

Nieudolne (a może jednak „świadome”?) rządy niszczyły bazę przemysłową, co wpłynęło na redukcję kształcenia w zawodach technicznych na rzecz humanistyki, której poziom stawał się coraz niższy. Nowo powstałe uczelnie oferowały zazwyczaj niski lub wręcz fikcyjny poziom wykształcenia. Mnóstwo zagranicznych fundacji, powiązanych z globalnym kapitałem, organizacjami ponadnarodowymi oraz rządami państw zachodnich, „wspierało” przemiany społeczne także w Polsce; finansowało powstanie organizacji pozarządowych, które podjęły współpracę z MEN. Organizacje te dostarczały i nadal dostarczają wytyczne i wzorce do zmian w oświacie, zaczęły stopniowo przejmować wpływ na kształcenie i szkolenie nauczycieli.

Zmiany dotknęły także wyższe uczelnie, tworząc „**antypedagogikę**”. Szkoleni w duchu neomarksistowskim młodzi nauczyciele wywierali coraz większy wpływ na sposób nauczania w szkołach podstawowych i średnich.

Dodać należy, iż te same siły, które inspirowały kierunek zmian w Polsce, przejęły **media**, kształtujące w znaczący sposób opinię publiczną. Prezentowane treści rozpoczęły, fatalny w skutkach, proces dekonstrukcji polskiego patriotyzmu, historii, wartości chrześcijańskich, ukazując tradycyjną rodzinę jako przeżytek. Wytworzono swoistą **pedagogikę wstydu**, ochoczo podchwyconą przez tzw. elitę.

W szkołach rozbudowano katalog praw ucznia i zredukowano obowiązki. Chyba nikt z nas nie miał świadomości, że nauczycielom zakazano, pod groźbą kary kryminalnej, utrzymywanie dyscypliny w klasie. Oceny, odpowiedzi ustne, pisanie wypracowań, zadania domowe i klasówki – zostały określone jako stresujące, obciążające i zbędne. Wytworzono czarny, niesłuszny *mit „pruskiej szkoły”*.

Od połowy lat 90. XX wieku rozpoczęto wprowadzanie „**edukacji włączającej**”, nazywanej początkowo edukacją integracyjną. Notorycznie niedofinansowane szkoły akceptowały przyjmowanie dzieci niepełnosprawnych intelektualnie, gdyż otrzymywały duże pieniądze za każdego takiego ucznia. Od 2017r. wprowadzono możliwość wyboru przez rodzica dziecka niepełnosprawnego (bez względu na rodzaj niepełnosprawności) dowolnie wybranej szkoły. Takie sytuacje pogłębiają chaos, utrudniają nauczanie i sprawiają, że jego poziom należy obniżyć. Jednocześnie, masowo pojawiły się orzeczenia wystawiane przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne, stwierdzające jakąś *dysfunkcję*. Choć zdarzały się uzasadnione przypadki obiektywnych trudności uczniów, to większość wynikała z lenistwa uczniów i rodziców.

Nauczyciele byli systemowo odciągani od nauczania a zalewani dokumentacją i zmuszani do działań pozanaukowych; już nie mieli być mistrzami, autorytetami, wzorami i przewodnikami - którzy nauczają, lecz raczej obserwatorami zachowań uczniów, uczestnikami dialogów, mediatorami czy wręcz kolegami(!). Miejsce dyscypliny zajęło tzw. **bezstresowe wychowanie**.

Reforma z 2017r. zniósła gimnazja i przywróciła 8-letnią szkołę podstawową oraz 4-letnie liceum. Rządy „zjednoczonej prawicy” pomimo

deklarowania konserwatywnych wartości, przywiązania do wiary, ojczyzny, rodziny, przyjęły do realizacji plany narzucane przez ponadnarodowe organizacje, zrezygnowały z prawa weta w stosunku do szaleńcych, rzekomo proekologicznych zarządzeń (*Fit For 55*, tzw. *Zielony Ład*) i zdecydowały o włączeniu Polski do Europejskiego Obszaru Edukacyjnego (EOE) w 2026 roku.

Wytyczne dla EOE wszystkich krajów członkowskich, wyznaczone w 2022 roku na szczycie ONZ, zostały nazwane „Gender Transformative Education”, czyli **edukacja zmieniająca pojęcie płci**. Jako szkodliwe stereotypy potraktowano wszystkie tradycyjne relacje międzyludzkie, rodzinę, wiarę i własność prywatną. **Wychowanie genderowo-równościowe** ma obowiązywać od przedszkola, przez cały okres edukacji („nauka przez całe życie”) aż do 64 roku życia (!)

Elementy wprowadzania w Polsce rozwiązań globalnych w edukacji odbywały się w sposób zakamuflowany; kwestie dotyczące szkolnictwa zostały porozdzielane pomiędzy resort zdrowia, cyfryzacji, polityki społecznej. Globalistyczne, skrajnie marksistowskie rozwiązania były narzucane przez siły zewnętrzne, nad którymi, de facto, MEN nie miał żadnej kontroli.

Elementem planowanego przystosowania Polski do rewolucji w zakresie edukacji stała się intensywna **cyfryzacja społeczeństwa**, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. Doskonały grunt stanowiło ogłoszenie pandemii w 2020 roku, gdy dzieci i młodzież zostały pozamykane w domach, a szkoły przeszły na tzw. *zdalne nauczanie*, zabroniono kontaktów międzyludzkich twierdząc, że zagrażają one zdrowiu i życiu. Natomiast, to właśnie przymusowa izolacja, gdzie godzinami korzystano z technologii cyfrowych, miała destrukcyjny wpływ, gdyż wielogodzinne wystawienie mózgu na bodźce cyfrowe prowadzi do deformacji kształtowania się niedojrzałych jeszcze struktur mózgowych (szczególnie płata czołowego), odpowiedzialnych za samokontrolę, myślenie logiczne, planowanie, empatię, współczucie; poza tym powoduje zaburzenia uwagi, koncentracji i gospodarki hormonalnej. Rodzice i wychowawcy obserwują u dzieci niepokój

i rozdrażnienie oraz, że nieustannie wracają one w „bezpieczne” wirtualne miejsca. Młodzież po okresie pandemicznej izolacji, cofnęła się pod względem emocjonalnym niekiedy do poziomu pięcioletnich dzieci. Pojawiła się plaga zaburzeń psychicznych, łącznie z próbami samobójczymi, także udanymi.

Wybrany w październiku 2023r. „rząd” nie musi robić nic nowego, wystarczy, że będzie kontynuował to, co wcześniej zostało wdrożone. Rząd ten złożony jest z kilku partii, w tym skrajnie lewicowych. Kluczowe resorty z punktu widzenia edukacji, wychowania, rodziny, kultury i środowiska powierzono politykom ultralewicowym, niemającym żadnego związku duchowego i emocjonalnego z polską kulturą i historią.

Nowe ministerstwo edukacji ogłosiło tzw. *odchudzenie podstawy programowej* o 20%. Cięcia objęły język polski, historię, wiedzę o społeczeństwie, matematykę, biologię, chemię, geografię i fizykę. Zdecydowano o całkowitej likwidacji przedmiotu „**Historia i teraźniejszość**” (HiT) oraz „**Wychowanie do życia w rodzinie**” (WDŻ), a także o ograniczeniu lekcji religii do 1 godz. tygodniowo, z jednoczesnym łączeniem dzieci w grupach międzyklasowych a nawet międzyszkolnych (ograniczenie, a nie usunięcie religii z uwagi na obowiązujący konkordat). Pojawić się natomiast mają przedmioty nowe, stanowiące tak naprawdę edukację zrównoważonego rozwoju: „**Edukacja obywatelska**” oraz „**Edukacja zdrowotna**”- której kierunki i założenia opracowuje międzyresortowy zespół pod przewodnictwem seksuologa prof. Zbigniewa Izdebskiego, stałego współpracownika WHO(!)

Całkowitym nonsensem wydaje się założenie, iż zajęcia sportowe odbywać się mają bez rywalizacji! bo uczeń przegrany będzie się czuł gorszy, a przez to ucierpi jego psychika.

Nauczanie w szkole ma się odbywać zgodnie z zasadą ETR, tj. „**EASY TO READ**” !

Absolwent szkoły ma ją opuszczać z umiejętnościami podstawowymi na poziomie podstawowym, ma wiedzieć i potrafić tylko to, co będzie użyteczne dla systemu.

Analiza nowej podstawy programowej uprawnia do stwierdzenia, że planowane jest zastąpienie treści stanowiących **polski kod kulturowy**, wątków niepodległościowych, patriotycznych, treściami budującymi tożsamość europejską z naciskiem na kwestie dot. *zmian klimatu*.

Ten zbrodniczy, absurdalny plan destrukcji polskiej edukacji nie jest już żadną tajemnicą, wystarczy przeczytać dokumenty ONZ i UE. Jednak w dalszym ciągu większość Polaków nie zdaje sobie sprawy z tego, co tak naprawdę się dzieje, bo tak skuteczna jest medialna propaganda, dezinformacja i wszechobecne kłamstwo. Wdrożenie Europejskiego Obszaru Edukacyjnego to stworzenie systemu totalnej kontroli i wydaje się to coraz łatwiejsze w obliczu widocznego ogłupienia społeczeństwa.

Mamy szansę odbudować jedność narodu, rozpoczynając od własnych rodzin, najbliższych, sąsiadów, znajomych czy lokalnych społeczności.

Każdy, komu droga jest wolność, musi przestać się bać, stanąć do walki w obronie dzieci i młodzieży przed indoktrynacją.

WOLNOŚĆ TO NAGRODA ZA MĄDROŚĆ!



Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek 18:00	Radom	W lokalu JAMA ul. Rwańska 19
17.12.2024. 17:00	Śmigiel	Pizzeria Italiano ul. Skarżyńskiego 1

